

PROMIEN

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNY i NAUKOWO-LITERACKI
ORGAN MŁODZIEŻY GIMNAZJALNEJ.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:

Mołodeczno, Gimnazjum Państwowe im. Tomasza Zana.

ROK II. Mołodeczno, listopad 1934 rok. № 1.



49464

Cena pojedynczego numeru 30 groszy.

DRUKARNIA WYDZIAŁU POWIATOWEGO W MOŁODECZNIIE.

T r e ś ć.

1. Słowo p. Dyrektora.
2. Od Redakcji.
3. Międzynarodowe stosunki.
4. O znaczeniu sportu.
5. O Burku, zwykłej psinie.
6. Z Dzisny.
7. Konflikt rosyjsko-japoński.
8. Nieznani bohaterowie.
9. Nieznanemu.
10. Z życia Związku Strzel.
11. Korpus Ochrony Pogranicza.
12. Koszałki-Opalki.
13. Obóz „Straży Przedniej“
w Opsie.
14. Gródek i jego okolice.
15. Z życia Cechu Rzem. Chrześc.
16. Z życia pracow. P. T. i T.
w Mołodecznie.
17. Wspomnienie z obozu P.W.
18. K.P.W. w Mołodecznie.
19. Koncentracja hufców P. W.
20. Z kina wojskowego „Bajka“.
21. Kronika: Ze świata, z kraju,
z miasta i życia szkolnego.
22. Odpowiedzi Redakcji.
23. Dział rozrywkowy.
24. Ogłoszenia.

Naczelnny Redaktor: *Grzegorek Ignacy* kl. VIII.

Zastępca: *Poszewiecki Józef* kl. VII.

Komitet Redakcyjny: *Jasiewiczówna Zofja* kl. VII.
Pietraszkówna Stefania kl. V.
Mikołajczykówna Henryka kl. II.
Przeździecki Henryk kl. VII.
Jankun Eugenjusz kl. VII.
Karpinowicz Jan kl. VII.
Ganko Michał kl. V.
Reda Wacław kl. V.

Opiekun pisma: P. Prof. *Matyaszek Aleksander*.

Wydawca: Młodzież gimnazjalna w Mołodecznie.

Redakcja przyjmuje interesantów w poniedziałki, środy
i piątki od godz. 16 do 18.

Redakcja rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie w nich
zmiany.

Administracja Pisma przyjmuje ogłoszenia w cenie według
umowy.

PROMIEN

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNY i NAUKOWO-LITERACKI
ORGAN MŁODZIEŻY GIMNAZJALNEJ.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:

Mołodeczno, Gimnazjum Państwowe im. Tomasza Zana.



Kochana młodzieży!

W rozpoczętym bieżącym roku szkolnym 1934/35 składam najlepsze i najserdeczniejsze życzenia rzetelnej pracy dla dobra Państwa, pożytku własnego i korzyści dla społeczeństwa. Równocześnie podaję do wiadomości i przestrzegania zadania i obowiązki uczniów, zgodnie z nowym statutem gimnazjum państwowego.

§ 58. Uczeń sposobi się przez wychowanie i kształcenie w szkole na świadomego swych obowiązków i twórczego obywatela Rzeczypospolitej, który za prawo naczelne uznaje dobro Państwa.

§ 59. W tym celu uczeń winien dążyć do wyrobienia religijnego, urabiać należycie swój charakter, zdobywać wiedzę i pogłębiać w sobie poczucie więzi społeczno-obywatelskiej. Do osiągnięcia tego zdąża przedewszystkiem przez wytrwałą pracę nad sobą, opartą o poszanowanie wartości kulturalnych i przez sumienne spełnianie obowiązków.

§ 60. W szczególności uczeń powinien:

a) dążyć do samodzielnego zdobywania wartości, rozwijających jego umysł, charakter i uczucia;

b) hartować swoją wolę i umacniać ciało, aby stać się zdolnym do znoszenia trudów i niewygód, być zaradnym w życiu i wytrwale dążyć do osiągnięcia stawianych sobie celów.

c) odnosić się z szacunkiem do rodziców (opiekunów), przełożonych, nauczycieli i korzystać pilnie z ich rad i wskazówek.

d) uczestniczyć w życiu koleżeńskim przez przyczynienie się do wytwarzania w klasie atmosfery przyjaznego współżycia, oraz przez sumienną pracę w organizacjach uczniowskich.

e) zawsze postępować rzetelnie, być uczynnym, zwłaszcza służyć chętną pomocą słabszym.

§ 61. Jako członek społeczności szkolnej, uczeń winien dbać o honor i dobro szkoły i nie czynić nic, co by się z tem nie zgadzało i przynosiło szkodę moralną lub materjalną szkole, do której należy.

Poczucie odpowiedzialności za słowa i czyny winno w uczniu być głęboko ugruntowane.

§ 62. Źródłem zadowolenia i nagrodą za trudy jest dla ucznia przeświadczenie o dobrze dokonanej pracy i należycie spełnionym obowiązku.

A więc nieduże wymagania, jak wynika z powyższego, stawiają dziś Władze Szkolne uczącej się młodzieży, lecz to minimum wysuniętych wymagań i postulatów winno bezwzględnie być wykonane dla waszej przyszłości i tej roli w Państwie Polskiem, do której przygotować Was musi przez wychowanie w nauczaniu Polska Szkoła Śred.

Szczęść Boże w Waszej pracy.

Władysław Luro
Dyrektor gimnazjum.

Koleżanki i Koledzy!

W Imię Boże rozpoczynamy drugi rok wydawnictwa naszego.

My, nowy Komitet, pójdziemy dalej drogą wskazaną nam przez Założycieli pisma. Starać się będziemy nie zawieść Waszych nadziei i utrzymać pismo na wysokim dotychczasowym poziomie.

Po doświadczeniach roku ubiegłego z tem większą wiarą przystępujemy do pracy.

W roku bieżącym postanowiliśmy uwzględnić w większej mierze krajoznawstwo i życie wsi, z życia zaś szkolnego sport i wychowanie fizyczne młodego obywatela i obywatelki. Od Was jednak zależy, by Promień wypełnił swoje zadanie i stał się tem, czem być powinien.

Liczymy na Waszą coraz większą współpracę. Piszcie!

REDAKCJA.

Międzynarodowe stosunki w dobie obecnej a Polska.

Pięć zawartych w latach 1919—1921 traktatów pokojowych położyło kres morderczej wojnie światowej.

Wojna ta pod względem strat przewyższyła wszystkie rozprawy orężne, jakie dotychczas znała historia.

Francja utraciła (licząc razem zabitych, inwalidów i przepadłych bez wieści) 1.450.000 ludzi, Anglja — z górą milion, Rosja przeszło 1.700.000, Włochy do 700 tysięcy, Niemcy około 2 milionów, Austro-Węgry — przeszło milion, Serbja—320.000, Rumunja 160.000, Belgja 115.000, Stany Zjednoczone 60.000, Bułgarja 50.000, Turcja — 325.000, Grecja i Portugalja po 5.000. Polska, podzielona na trzy części i należąca przed wojną światową do trzech państw zaborczych Rosji, Niemiec i Austrii, siłą rzeczy poniosła również olbrzymie straty w ludziach, ofiary te winny być obliczone na setki tysięcy żołnierza Polaka w byłych zaborczych armjach.

Straty materialne i straty, jakie poniosła kultura, na wiele lat cofnięta w swym rozwoju, tak szybkim przed wojną, były niemniej ciężkie, lecz obficie przelana krew żołnierza polskiego zrodziła Czyn Zbrojny MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO i wróciła nam Państwo Polskie, liczące obecnie 32 miliony mieszkańców z obszarem 388.000 klm.².

Dla udręczonej zaś ludności jedyną pociechą po skończonej wojnie światowej był fakt równoczesnego założenia Ligi Narodów, oraz powstanie ujarzmionych narodów, a przede wszystkim Polski. Ludność żywiła bowiem nadzieje, że powstanie tej instytucji, jaką jest Liga Narodów, w której wszystkie państwa miały być reprezentowane, zapobiegnie na przyszłość wojnom i próbom rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych w drodze gwałtu i przemocy. Jednak wiemy dobrze, że Liga Narodów nie jest całkowitą gwarantką światowego pokoju i międzynarodowej sprawiedliwości.

Traktat Wersalski z dnia 28 czerwca 1919 r. stał się podstawą stosunków międzynarodowych na płaszczyźnie

współpracownictwa między państwami z zapewnieniem im pokoju i bezpieczeństwa. Powyższy traktat Wersalski podpisany został również i przez Polskę.

Ponadto podstawą stosunków międzynarodowych poza przynależnością do Ligi Narodów jest szereg paktów i konwencji, zawartych z poszczególnymi państwami. Stosunki polsko-niemieckie po przyjsciu do władzy Hitlera i utworzeniu 3-ciej Rzeszy nadspodziewanie uległy znacznej poprawie,—hitlerowskie bowiem Niemcy skreśliły (przynajmniej w danym okresie) sprawę zwrotu korytarza pomorskiego i zewnętrznie ustosunkowały się do Polski bardzo pokojowo i przychylnie, co znalazło miejsce w zawartym polsko-niemieckim pakcie o nieagresji na okres lat 10. Układ handlowy z Niemcami narazie zawarty na jeden rok o charakterze kompensacyjnym obejmuje postanowienia, dotyczące wartości eksportu dla obu krajów ponad 20 milj. złotych.

Z Czechosłowacją po załatwieniu spornych spraw Śląska Ciesz., Spiżu i Orawy stosunki naogół są przyjazne, brak może serdeczności ze strony Czechosłowacji, która nie docenia jeszcze mocarstwowego znaczenia Polski w dobie obecnej, równocześnie zapominając o swem bardzo niedogodnym położeniu geograficznym. Umowa handlowa z Czechami zawarta na zasadzie wzajemnego uprzywilejowania.

Z Rosją Sowiecką obecnie stosunki są również dobre. Zawarto konwencje kolejowe i konsularne, w bieżącym roku Poselstwo Polskie w Moskwie zostało podniesione do godności Ambasady Polskiej w Moskwie, zawarty został polsko-sowiecko-rosyjski pakt o nieagresji również, jak i z Niemcami na okres lat 10. Brak jednak traktatu handlowego z Rosją dotkliwie daje się odczuwać naszemu ciężkiemu przemysłowi żelaznemu, oraz tkackiemu, brak rynku rosyjskiego wogóle pogłębia kryzys światowy, mimo to Rosja Sowiecka czyniła i czyni dość duże zamówienia metalowo-maszynowe, jak również inne, ostatnio Rosja poczyniła dość duże zamówienia odzieżowe w Białymstoku. Pakty o wzajemnem nienapadaniu zawarte na 10 lat z Niemcami i Rosją mają kolosalne znaczenie dla sprawy utrzymania pokoju w Europie, jak również mocno podkreślają po-

kojowe oblicze Polski. Wewnętrzna zaś polityka Rosji Sowieckiej względem Polaków nie uległa zmianom na lepsze — tak, jak i za carskich czasów dużo Polaków w Rosji sowieckiej o chłodzie i głodzie przebywa w więzieniach i zesłaniu na Syberji, zresztą b. wielu jest tam przedewszystkiem rdzennych Rosjan, przesiedlanych na Sybir całemi wsiami, jak również pojedynczych włościan i innych na wyspy Sołowieckie.

Z Rumunją Polska zawarły ma sojusz zaczepno-odporny, wznawiany co 5 lat, oraz traktat handlowy na warunkach wzajemnego uprzywilejowania, z Francją Polskę od dawna łączą węzły przyjaźni: Stanisław Leszczyński, legjony Dąbrowskiego, Napoleon, bohaterska postać Księcia Józefa Poniatowskiego, całe okresy historycznej przeszłości — złożyły się na zacieśnienie przyjaźni pomiędzy Polską a Francją, to też Polskę z Francją również łączy sojusz zaczepno-odporny, lecz przeszłość historyczna należy raczej do rzeczy uczuciowych, polityka zaś realna opiera się o potrzebę dnia dzisiejszego stosownie do wyłaniających się zmian w układzie stosunków międzynarodowych, oraz szukania lepszych gwarancyj pokoju i korzyści ekonomicznych.

Z państw bałtyckich najlepsze i najserdeczniejsze stosunki łączą Polskę z Estonją, poprawny i dość dobry jest stosunek pomiędzy Łotwą a Polską, lecz w ostatnich czasach stosunki te ze względu na prześladowanie szkolnictwa polskiego przez rząd łotewski uległ zmianom na gorsze. Łotwa zapomniała chyba, jak wojsko polskie na rozkaz MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO stoczyło ciężką walkę 3 stycznia 1920 r. o miasto i twierdzę Dyneburg, wypędzając z niej bolszewików, a następnie przekazując to miasto Łotwie, pomoc Polski dla Łotwy była tem cenniejsza, że Estonja 31 grudnia 1920 r. zawarła z Rosją Sowiecką zawieszenie broni i nie mogła Łotwie okazać pomocy, ponadto Polska odstąpiła Łotwie sześć gmin powiatu dukszańskiego. Państwo Polskie znajdzie sposoby i środki do umitygowania łotewskich szowinistów i do uszanowania polskiej mniejszości narodowej w Łotwie.

Litwa zajmuje względem Polski stanowisko wyczekujące, — poprzednio zaś poprostu wrogie z powodu sporu o miasto Wilno, gdzie ludność litewska nie stanowi nawet

2 % ludności. Młoda republika litewska, wspierana poprzednio przez Niemców, nie stała się ani czynnikiem pokoju w Europie wschodniej, ani ośrodkiem idei wolności, w imię której Litwini wspólnie z Polakami ongiś odnieśli świetne zwycięstwo nad zachłannym Zakonem krzyżackim, jak również nieraz walczyli ze wspólnym wrogiem, caratem rosyjskim. Litwa dotąd nie nawiązała z Polską stosunków konsularnych. Z układów z Polską jedynym układem jest porozumienie o małym ruchu granicznym. Trzeba się jednak spodziewać, że w bliskiej przyszłości Litwa pójdzie po rozum do głowy i nawiąże z nami normalne dyplomatyczne stosunki. Obecnie państwa nadbałtyckie Łotwa, Litwa i Estonja zawarły na przeciąg 10 lat t. z. pakt bałtycki, oparty o zasady wzajemnego porozumienia i przyjaźni, innemi słowy jest to swego rodzaju trójprzymierze państw nadbałtyckich. Stanowisko Polski w tej sprawie jest tego rodzaju, że raczej państwu nadbałtyckim zależy mocno na ścisłym sojuszu z Polską i na istnieniu Polski silnej i mocarstwowej, o którą państwa te w razie niebezpieczeństwa mogłyby się oprzeć, najlepiej rozumie to Estonja, rozumieją dobrze potem rolę i znaczenie Polski i Litwa z Łotwą.

Stosunek wzajemny Finlandji, Szwecji, Danji i Norwegji do Polski jak najlepszy i poparty traktatami handlowemi. Z Włochami, Austrią, Belgją, Holandją i Hiszpanją stosunki również są bardzo dobre i także poparte umowami handlowemi. Zupełnie poprawne obecnie stosunki łączą nas także z Anglją, oraz państwami Jugosławja, Bułgarją, Grecją i innemi.

Łączą nas również dobre stosunki z Japonją, Stanami Zjednoczonymi i innemi republikami amerykańskimi. Ze Stanami Zjednoczonymi łączą nas w przeszłości sławne nasze postaci historyczne Kościuszki i Pułaskiego, oraz przeszło 3 miliony Polaków tam zamieszkałych. Naogół na naszej kuli ziemskiej, jak poprzednio, tak zwłaszcza i teraz, — nie jest wszystko w porządku. Kryzys światowy, jako następstwo wielkiej wojny, daje się mocno we znaki wszystkim niemal państwom świata, które narazie nie mogą jeszcze skutecznie zaradzić złemu, chociaż poczynione są w tym kierunku już dość znaczne postępy. Kryzys eko-

nomiczny w Polsce w porównaniu z innymi państwami może jest jednym z najmniejszych, za czem przemawia mały procent bezrobotnych w stosunku do ilości ludności i gdyby nie klęska powodzi w bieżącym roku, stan gospodarczy w Polsce jeszcze znacznieby się poprawił. Ogólna zaś atmosfera w stosunkach międzynarodowych przeważnie nie jest ani szczerą, ani uczciwą, ani słowną, gdyż taką w większości wypadków była i jest dyplomacja międzynarodowa; dlatego też zasadniczo trzeba przede wszystkim wierzyć we własne siły i polegać na samym sobie, stając się mocnym i potężnym państwem, jakim jest właśnie w dobie obecnej nasze Państwo Polskie, które z dniem każdym nabiera większego znaczenia międzynarodowego ze względu na swą szczerą politykę pokojową, oraz zbiorowy wysiłek wszystkich obywateli naszego Państwa w kierunku podniesienia jego dobrobytu i ustanowienia ładu i porządku według wskazań Największego Naszego Bojownika o wolność Polski i Wodza Narodu **MARSZAŁKA POLSKI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO** i **RZĄDU POLSKIEGO**.

A na wszystkich kresach naszych czuwa Straż!..

Mołodeczno, dn. 13.IX. 1934 r.

Władysław Luro
Dyrektor gimnazjum.

O znaczeniu sportu.

Olbrzymi wzrost ruchu sportowego w dobie obecnej, który jest reakcją przeciwko przesadnemu kształceniu jedynie tylko umysłu i dotychczasowemu wychowaniu, tak zaniedbującemu stronę fizyczną młodzieży, zasługiwać musi na baczniejszą uwagę.

Pierwszemi jaskółkami tego ruchu sportowego, którego fale tak objęły obecnie cały świat cywilizowany, było wprowadzenie powszechnej służby wojskowej i założenie związków gimnastycznych. Z tą chwilą datuje się położenie podstaw dla sportu, tego nowego w dobie obecnej czynnika społecznego, który w oczach państw kulturalnych świadczy o tężyznie ducha społeczeństwa.

Sport, jako element wychowania fizycznego, nie jest już dzisiaj rozrywką, może on być poważnym czynnikiem

w kierunku rozszerzania higieny w społeczeństwie, w kierunku wychowania zdrowego pokolenia młodzieży.

Ćwiczenia fizyczne i sportowe stanowią nieoceniony środek nie tylko wychowania ciała, ale i wychowania moralnego. Nie da się bowiem zaprzeczyć, iż sport walczy skutecznie z rozpowszechnioną u młodzieży literaturą pornograficzną, papierosem, knajpą i t. p. Nie da się też zaprzeczyć korzystnego wpływu ćwiczeń cielesnych na umysł i charakter człowieka przy próbowaniu swych sił na świeżem powietrzu i szlachetnej rywalizacji z współzawodnikami na zielonej murawie boiska, budzi się pewnego rodzaju zadowolenie i radość z życia, tak niezbędne do ciężkiej w obecnej dobie walki o byt.

Wiadomem jest, że alkoholizm i choroby grasują wśród tej młodzieży, która beczynnie spędza czas lub ma możność go spędzić w miejscach nieodpowiednich; tymczasem młodzież, która oddaje się ćwiczeniom fizycznym, na własnym ciele obserwuje rezultaty swej pracy fizycznej i wie, że źle spędzone godziny wolne szkodzą jej wyczynom sportowym przez osłabienie organizmu, dba o swe fizyczne i moralne zdrowie. Jeśli jeszcze do tego dodamy te niezliczone zalety, które niesie zdrowe wychowanie fizyczne, jak wyrobienie odwagi, przytomności umysłu, szybkiej orientacji, dobrowolnej karność i podporządkowywania się przepisom obok zręczności i rycerskości, to zauważyć musimy, iż sport ma wielkie walory wychowawcze dla charakteru człowieka, a przez budzenie ducha koleżeńskiego może znacznie przyczynić się do zatarcia różnicy i złagodzenia walki klas; popularność sportu jest też coraz większą właśnie dlatego, iż jest on demokratycznym, wszyscy są tam równi bez względu na majątek i pochodzenie. I jeszcze o jednym pamiętać należy. Energja, która dzięki sportowi nagromadza się w organizmach i duszach ludzkich, — to ze stanowiska dobra ogólnego, dopiero kapitał, gdy wzbogacone weń jednostki zwaloryzują go na szlachetny kruszec czynu społecznego, który stanie się wartością czynną społeczeństwa.

Sport jest wreszcie szkołą optymizmu, tego mądrego optymizmu, który powiada, że z życia zawsze można wydobyc dobro i szczęście.

T. T.

O Burku, zwykłej psinie bajka.

(Dla jednych bajka, dla innych niekoniecznie bajka).

Zwał się Burek. Zwykła psina:
Włos kudłaty, tęga mina.
Strzegł dobytku swego pana
Od wieczora aż do rana.
Znany z ostrych zębów pyska,
Burek zły był conielada:
Nie dopuszczał do się zbliska,
Choćby nawet i sąsiada.
Więc dla obcych w każdej porze
Był postrachem naokoło,
Nawet wilkom w bliskim borze
Stawiał nieraz mężnie czoło!
Ostrzegali przyjaciele:
Burku — mówiąc — strawisz siły!
„Czyż nie trudzisz się zbyt wiele?!
Czy nie lepszy spokój miły?!“
„Kto pilnować chce uczciwie,
Musi szczeakać na swej niwie!“
— Mawiał Burek, kręcąc głową,
Lecz rozważał każde słowo.

.
Jakoż płynął nieszczególnie
Żywot Burka pocziwiny:
Czy jest winien, czy bez winy,
Swój i obcy biją wspólnie.
Raz obito go tak przecie,
Ze mu łapę przetracono;
Raz, gdy biegał gdzieś po świecie,
Jedno ucho przestrelono.
Mimo wszystko nie ustawał
W służbie wiernej ani chwili,
Choć upadać z sił się zdawał,
Jak niejedni to mówili..
Miał on wszakże pasję jedną:
Lubił dzieci, wiejskie dzieci!
Raz sierotkę jakąś biedną,
Zabłąkaną wśród zamieci

Wyratował, życiu wrócił.
Ogrzewając własnem tchnieniem,
Lizał buzię, łapą cucił.
Wzywał ludzi swem skomleniem...
Pan mu jednak spuścił lanie!
Czego domu nie pilnował?
Czyż nie Burka to zadanie?!
Płakał, ale nie żałował...

.
Innym razem wyratował
Wśród powodzi chłopię małe.
Czyn ten jednak odchorował:
Chłopcu majtki porwał całe!..
„Burku, Burku, po co ci to?!“
— Praktyczniejsi mu mawiali.
On nie zważał. Choć go bito,
Robił swoje jednak dalej.

.
Coraz bardziej tracił siły.
Przestał domu być obroną.
Z pożegnaniem: „ty psie zgnily!“
— Precz go z domu wyrzucono...
Nie mógł jednak odejść długo,
Tak mu w sercu coś ściskało.
Łzy kapały wąską strugą...
Ale trudno, już się stało!
Lecz obchodząc wkoło chatkę,
Myślał: pan się udobrucha.
Gdzież tam! Wybił na dokładkę:
„Pójdź precz!“ — krzyknął — „ty psia jucha!“.
Gdy u człeka stracisz więzcie,
Już nie wrócisz sentymentu:
Póki z ciebie korzyść będzie,
Póty darzy cię bez wstrętu...
Te i inne prawdy życia
Szepcąc, włókł się w swej niemocy,
Lecz dla hańby swej ukrycia
Wybrał porę ciemnej nocy...
Czytelniku, byś nie zmierzył,
Ile Burek zrobił drogi.

Ile razy jużby nie żył,
Tak był los dla niego srogil..

.....
Wśród działania wielkiej wojny.
Psa na froncie widywano,
Jak zziajany w moment znoyny
W drogę z wojskiem szedł nieznaną.
Zwolna front już, gdyby w kleszcze,
Brał siedzibę jego pana...
„Och, by raz ją ujrzeć jeszcze!“
— Marzył we dnie, w nocy, zrana...
„By tę wioskę, gdzie się chował,
By te dzieci, dobre dzieci,
Które bardzo umiłował!!!“...
— Tyle wspomnień serce nieci...

.....
Już jest w wiosce! Biegnie dalej!
Jest w dziedzińcu! Wpadł do chaty!
Niema?! Co?! Powymierali?!
Pusto?!.. Stoją tylko graty!..
Cóż to jednak?! Żołnierz wraży
Już się skrada na podwórku!?
„O, poczekaj! Stań na straży!
Jeszcze siła w tobie, Burku!!!“
Wsparł się silnie u stóp chaty,
Oczekując nieznanego...
Wspomniał służbę swą przed laty,
Jak to bronił miejsca tego!..

.....
Skok i chwyt!— O ziemię zdzielił
Burek swego napastnika.
Drugi takież los podzielił...
Pięciu innych już przenika!...

.....
Padł jednakże pod przemocą,
Posiekany bagnietami...
Dzień się stał dla niego nocą...
Zaszły wielkie oczy łzami...
Żal się rozstać było z życiem...
Żal mu słońka, co tak świeci...

A gdy konał, wzywał wyciem
Wiejskie dzieci!.. Biedne dzieci!..

.....
Gdy minęła już nawała,
Jako morskiej wody fale,
Przyszła dzieci rzesza cała
Nad swym Burkiem wodzić żale...

.....
Potem grób mu wykopano
Niedaleko, tuż pod lasem...
Na wierzch kwiatów nasypiano...

.....
Jeszcze dzisiaj sypią czasem!

.....
Opłakują go dzieciaki
Na grobowym tym pagórku:
„Czy nam z ludzi był kto taki?!
Oj, Ty Burku, dobry Burku!!!“

.....
W głowach małych myśl się budzi,
Że duch Burka wśród nich żyje...
Czyż nie lepszym był od ludzi?...
Czyjeż większe serce, czyje?!!

.....
Ktoś przed wilkiem uszedł w porę,
Ktoś się oparł wód prądowi,
Lub co inne, — dzieci skore
Przypisywać to Burkowi!..

.....
Wypatrują serca młodzi
Po najbliższej okolicy:
Może nawet Burek chodzi
Jeszcze dzisiaj po ulicy!..

Korespondencja z Dzisny.

Chcąc zapoczątkować wymianę myśli między młodzieżą miast kresowych, dajemy na pierwszy ogień korespondencję z Dzisny, przesyłając tam wzamian korespondencję z Mołodeczna.

Dzisna, miasteczko leżące na granicy polsko-sowieckiej, nad rzeką Dźwiną, była dawniej osadą rybacką, przez Zygmunta Augusta została podniesiona z politycznych względów do znaczenia miasta. Herbem tego miasta pieczętuje się obecnie władza miejska, komunalna. Na tarczy herbowej widnieje łódź żaglowa na falach Dźwiny. Czytasty przypadek zachował dla Wolnej Polski historyczne dokumenty tego starego, naddziwińskiego grodu. W żelaznej skrzyni przeżyły rządy rosyjskie i pożar magistratu dziśnieńskiego drogocenne papiery, legitymujące obecnie staropolską Dzisnę. Ciekawe te przyczynki do dziejów miast kresowych na wschodnich szlakach państwowości i kultury polskiej znajdującą się w posiadaniu burmistrza Puciaty i obrońcy sądowego Rusieckiego. Z powyższych dokumentów wynika, że miasto Dzisna istnieje od r. 1563, kiedy Zygmunt August po utracie Połocka postanowił założyć twierdzę w Dziśnie. W r. 1557 król obdarzył miejscową ubogą ludność, skupiającą się około twierdzy prawem miejskiem. W czasie wyprawy Stefana Batorego na Moskwę, Dzisna była poważnym punktem strategicznym, tu wojsko polskie skoncentrowane było przy ujściu Dżisienki do Dźwiny. Na rynku dziśnieńskim składał lenną przysięgę przed królem polskim w 1561 roku ostatni mistrz Zakonu w Inflantach a pierwszy książę Kurlandji Godhard Kettler. W r. 1583 założył Stefan Batory parafję katolicką i powierzył ją O. O. Jezuitom połockim. W r. 1630 magnat dziśnieński Krzysztof Chełchowski, osiedlił tutaj O. O. Franciszkanów. Kościół parafjalny istnieje w Dziśnie od r. 1773.

Ludność dziśnieńska okazywała nieraz ofiarność dla Polski i patriotycznie zapisała się na kartach dziejów. Jan Kazimierz w akcie z dn. 27 lipca 1661 r. pisze:

„Za zyczliwość i odwagę panów szlachty i mieszczan twierdzę Dziśnieńską reкупowaną i wszystkie moskiew-

skie ludzi in praesidio zostające wycinani i zamek tamten z rąk nieprzyjaciela oswobodzili“.

Podczas zatargów z Moskwą, starosta mścislawski, Korsak Józef, utrzymywał wojsko w dzisiejszej fortecy na koszt własny.

W latach 1820—21 przebywał w gościnie u ziemian Kostrowickich Adam Mickiewicz. Chorąży powiatu dzisiejskiego Jacek Kostrowicki był zapalonym towiańczykiem i na emigracji głosił wiarę mistrza Andrzeja. Rok 1863 nie przeszedł bez echa nad Dźwiną, dowodem ofiarność szlachty zaściankowej, dającej chętnie swe dwory dla powstańca, tu gromadzono broń i robiono bandaże. Znaną była działalność tutaj emisariusza z Warszawy, Henryka Dmochowskiego. Słynął też on jako rzeźbiarz popiersia K. Pułaskiego w Sawannach, w Ameryce północnej. Z innych należy wyróżnić na terenie powiatu dzisiejskiego: Mirskich, Korkozewiczów, Wołosowskich, Doboszyńskich, Klottów, Rejterów, Platterów, felczera Rajewicza, rządcę Kobzana, Mikuckiego, J. Piotrowskiego i in. Dużo z nich zesłano na Sybir.

Podczas wojny światowej walczyły zastępy polskiego wojska nad Dźwiną, wskrzeszając świetną pamięć króla Batorego.

Obecnie, gdy umilkły surmy bojowe, oświata krzewi zamarłego przez rusyfikację ducha dziejowej Polski. Pomnik Marsz. J. Piłsudskiego znaczy obok słupów granicznych granice państwowości naszej. Państwowe gimnazjum im. ks. Grzegorza Piramowicza polonizuje i utrwała w imię Najwyższego Wodza zastępy młodych Białorusinów i Żydów. „Nasz Głos“ ogniskuje na kartach swych roczników to, co w duszach pokolenia powojennego żarzy się do nowego, lepszego życia.

Dzisiaj, 2.IX. 1934

Piramowiczanin.

Konflikt rosyjsko-japoński.

Zaledwie trzydzieści lat upłynęło od wojny rosyjsko-japońskiej, w której Japonja odniosła wspaniałą sukces wojenny.

Niektórzy pamiętają tę wojnę, gdyż brali w niej czynny udział, niektórzy słyszeli o niej, bądź też czytali w hi-

storji powszechnej. Jednakowoż każdy zdaje sobie sprawę, że wojna rujnuje państwa nie tylko pod względem gospodarczym, lecz także i kulturalnym. Pamiętne są jeszcze skutki wielkiej wojny.

Nie jedna i nie dwie rodziny, ale setki i miliony zginęły w wojnie, nie pozostawiając śladów po sobie. Smutne to wyniki wojny dla ludzkości!

Zdawałoby się, że państwa powojenne zrozumiały to dobrze, likwidując wszelkie możliwości wojny przez Ligę Narodów i Komisję Rozbrojeniową. Ale rezultaty tej Komisji są już wszystkim znane: nie dała ona żadnych konkretnych wyników. Również Liga Narodów okazała się za szczupłą w siłach, by móc realizować ideę pacyfizmu.

Z tej też racji wykres stanu polityki zagranicznej państw będzie podobny do fali, w której są grzbiety i doliny, wyobrażające momenty spokojne i burzliwej polityki, niema jednak linii prostej, któraby wyobrażała stały status quo.

Idąc dalej, da się stwierdzić, że niektóre państwa prowokują inne państwa, celem wywołania nieporozumień, a nawet wojen. Takie państwa pamiętają z pewnością powiedzenie Horacjusza, że „Gens humana ruit per vetitum nefas“. Cóż? Czy wojna nie jest istotnie tem „vetitum nefas“, które ludzkość potępiła?

Widać jednak, że jakiś instynkt popycha je do tego.

Obecnie jesteśmy świadkami konfliktu między Rosją a Japonją. Konflikt koncentruje się koło kolei rosyjsko-chińskiej, wybudowanej przez Rosję. Już parę lat temu Japonja „rzuciła myśl“ sprzedania Rosji kolei. Rosja nie zaaprobowwała myśli japońskiej. Dlatego też ta ostatnia starała się przekonać Rosję, że kolej jest jej bardziej potrzebna. Doszłoby już wtedy do zbrojnego konfliktu, gdyby Rosja zgodziła się sprzedać kolej za cenę zwrotu kosztów budowy. Japonja zgodziła się zapłacić $\frac{1}{10}$ część ogólnej ceny wymaganej przez Rosję.

Obecnie zdarzają się napady bandytów na kolej rosyjsko-chińską. Śledztwa są bez żadnych wyników. Komunikaty japońskie donoszą, że napady są dokonywane przy pomocy funkcjonariuszy rosyjskich, z których wielu Japonja uwięziła. Liczne protesty sowieckie wpływają do mini-

sterstwa spraw zagranicznych Japonji, a odpowiedzi są niejasne. Jasnym zaś jest, do czego zmierza orientacja japońska na Wschodzie. Ciekawe jest to, jak zareaguje na to wszystko Rosja Sowiecka, oraz jakie będą dalsze losy tego konfliktu.

Jakób Szepszenwoł.

Nieznani bohaterowie.

Stoję nad cichym, smętnym, szarym grobowcem na starym cmentarzu i staram się odczytać zatarty i dawno zapomniany napis. Tu, pod tym kamieniem, spoczywają kości człowieka, który tak samo, jak ja teraz, niegdyś żył, chodził i pracował... Kto to mógł być? Może to dzielny bohater, co krew swą przelewał w obronie Ojczyzny i wkońcu życie swe młode w ofierze jej poświęcił? A może to cichy, nieznany pracownik, co Ojczyźnie siłę i pracę swą oddał, nieznany żołnierz szarego codziennego życia.

Oto stoję tu i może nawet się nie domyślam, że w tej mogile szarej spoczywają prochy jakiegoś wielkiego człowieka. Leży tu zapomniany, a nikt w Dzień Zaduszny, gdy na innych grobach goreją lampki oliwne, mogiły jego ziela wianuszkami nie przystroi i nawet „Zdrowaś Marya“ nie odmówi na niej... A ileż jest takich mogił cichych, kurhanów smętnych, na których krzyż drewniany zwały już wichry i burze jesienne?! W każdym grobowcu tym spoczywa człowiek, który godzien może jest czci i uwielbienia, a jednak w Dzień Zaduszny nawet płomień lichej świecy woskowej nie zaświeci jego duszy i nie przypomni mu o pamięci żywych...

Kiedys, gdy i my wstąpimy do wilgotnej ziemi, spotka nas samych także zapomnienie i nawet. wiatr bujny, szumiący na polu, nie przypomni o nas, nie wspomni życia naszego i czynów...

Gdy przyjdzie więc dzień 2 listopada, dzień poświęcony pamięci zmarłych, na krótką chociaż chwilę oderwijmy się od zajęć i poświęćmy ją pamięci tych nieznanich bohaterów, których mogiły są rozrzucone po rozstajach, przy drogach i po cichych polankach leśnych.

M. F.

Nieznany.

Dzwoniły dzwony wieczorne.

I rozkrzyczały się tą pieśnią smętną ponad obłoki wznie-
sioną!

A taką jakąś straszną, niesamowitą i jednocześnie taką
naszą, taką ludzką, ziemską!..

I szedł On Nieznany.

Byleby tylko dolecieć. Metą to nieznane, bo sam on nie-
znany.

Wiatr wył rozpracowanego zapachem potu ludzkiego. Śnać
siedziby ludzkie blisko, co utulić miały ból i łkanie
żywotaienne!..

I tylko poszum lasu gdzieniegdzie tkliwy, a czasem gwałto-
wny, niejako bunt i sprzysiężenie przeciw temu, co
nieznane...

I szedł ten nieznany, a wtórem mu szczebiot lękliwy, ptac-
twa leśnego...

Biegł już.

A wtórem mu rozpsiałe dźwięki nocne podwórza wiejs-
kiego...

Śnać nieznane coś ciszę nocną zakłóca zjawisko.

Biegł już prędzej. Byleby dalej, dalej, dalej...

Tak dalej biegł zawsze w życiu tem dotąd... Nikt nań
czekać nie chciał, nie mniej to zyciel!..

Biegł w nieznane.

Nieznane symbolem jego życia było!

Jak przez mgłę, pomni walkę ostatnią, jak samotrzeć wpadł
w szeregi wraże i ciał, a ciał, co się dało...

Szedł w nieznane, co mu los da dzienny.

Oto walczy za Ojczyznę, za miłość, za Braterstwo, za
Jedność!

Walczył dla pokoju!.. Hę?! Walczy!..

Och tyle myśli!..

I gdy sam serdeczną swą krwią broczący, broczył swe
serce posoką wroga, myślał: Nic to! Dla bliźniego...

Zapomnianą, przydrożną, co się mu sykiem suchych liści
śmiała, gałąź jakąś potknął i przerwał nawał rozmyślań.

Biegł coraz szybciej, a tchu mu już brakło.

Zostawił i osiedla i las już szumiący.

A cisza teraz była wielka, że aż mu się straszna zdała
i wspomniał:

Nic tak przejmująco głośnie, jak cisza nocna!.. Uwierzył.
Biegł jeszcze prędej.

Już i nogi mu służyć nie chcą, a biegnie.

Biegnie w nieznaną, a myśli: do swoich!

Czuje tę ciepłą serdeczną krew swą po ciele, jak leje się,
krew, którą złożył w ofierze, najdroższą!

Już mu się i w oczach ćmić poczęło i biegnie coraz ciszej,
ciszej, a ciszej...

Gwiazdy go miłym uśmiechem wołały, a jedna go wieść
dalej się ofiarowała...

Nic to! Coraz wolniej, wolniej, czuł, że biegnie!

Ale on już nie biegł. Do swoich, myślał, do swoich!..

A był już w kraju Nieznanym.

Pochylił się raz i drugi i padł na ziemię obcą, On Nieznany!

Kieźyc mu się jasny przyglądał zukosa...

Dwie łzy serdeczne, a czyste, czyściuteńkie, jak dusza
jego, jak Miłość, jak Braterstwo, stygły na ciepłych
jeszcze oczach Nieznanego...

Nie myślał już o swoich.

Leżał spokojny.

I tylko zdać się mogło, że dzwony mu wieczorne dzwoniły
i rozkrzyczały się tą pieśnią smętną ponad obłoki
wzniesioną...

M.

Z życia Związku Strzeleckiego pow. mołodeckiego.

Współpraca z K. O. P.'em. Związek Strzelecki na kresach wschodnich ma odpowiedzialną i trudną do spełnienia rolę. Praca Z. S. obejmuje wszystkie dziedziny życia kulturalnego i stawia wysoki ideał wychowania obywatelskiego. Ze względu na niski poziom kulturalny wsi kresowej, ta praca Z. S. szczególnie na kresach półn.-wschodnich Rzeczypospolitej na szczególne natrafia trudności. Pomimo to Z. S. wiele u nas zdziałał i zdobywa coraz to nowe tereny pracy, a niezmierną pomocą na terenie naszym jest K. O. P., który współpracuje ze Związkiem

Strzel. we wszystkich niemal dziedzinach. Współpracy tej centralą w powiecie naszym jest Bataljon K. O. P.'u w Kraśnem z dowódcą p. majorem Franciszkiem Wędą. Nietylko dowódcy kompanij, ale każda strażnica w pasie granicznym otacza opieką swą Oddziały strzeleckie, dając instruktorów do ćwiczeń, potrzebny sprzęt sportowy i t. d. Oficerowie K. O. P.'u czynnie współpracują zę Strzelcem, zwłaszcza w wychowaniu fizycznym i przysposobieniu wojskowem. Pomoc ta K. O. P.'u widoczna jest w wynikach. I tak np. na ostatnich zawodach sportowych o mistrzostwo Podokręgu Z. S. Wilno, które odbyły się dn. 8 września w Lidzie, strzelcy tutejszego powiatu z terenu granicznego uzyskali dobre wyniki, np. strzelec Każuro z Oddziału Kraśne uzyskał II miejsce w rzucie granatem, a strzelec



Świetlica Z. S. w Kraśnem n/Uszą.

Kobzow, również Oddz. Kraśne — III miejsce w rzucie dyskiem. Wynik ten zasługuje na podkreślenie, ponieważ uzyskali go strzelcy ćwiczący przedpoborowi w spotkaniu z współzawodnikami, należącymi do sfery wyższej od nich naukowo, kulturalnie, towarzysko.

Dalej, ponad 50% stanu w Oddziałach strzeleckich granicznych posiada tak P. O. S., jak i O. S.

W głębokim zrozumieniu dziedziny wychowania obywatelskiego K. O. P. wydatną okazuje opiekę Strzelcowi, czy to przy urządzeniu świetlicy, czy to organizowaniu chórów, imprez lub teatrów amatorskich i t. p. Oddział Z. S. Kraśne posiada jedną z najpiękniejszych Świetlic w powiecie, a to dzięki pomocy D-twa Bataljonu, a zwłaszcza majora Wędy. Oficerowie K. O. P. również organizują samorzutnie wśród siebie T-wa Przyjaciół Strzelca, jak to jest w Kraśnem i Radoszkowicach.

Następnie, trzeba zaznaczyć, iż przeważna część Oddziałów Z. S. w pasie granicznym powstała przy pomocy oficerów K. O. P.'u.

Święta państwowe i narodowe organizują Oddziały Z. S. wraz z K. O. P.'em. Tak np. 6 sierpnia b. r. zorganizowano w Kraśnem uroczysty obchód 20-ej rocznicy wymarszu Kadrówki. Poza Z. S. żywy udział w zorganizowaniu uroczystości wziął tej Bataljon K. O. P.'u. W dniu tym przemianowano plac rynkowy na plac 6 sierpnia. Odbyło się też poświęcenie i otwarcie świetlicy strzeleckiej, o której wzmiankujemy wyżej.

Dn. 25.III. odbyło się w Olechnowiczach na dworcu kolejowym poświęcenie tablicy pamiątkowej ku czci Marszałka. Myśl ufundowania tablicy powziął wprawdzie Zarząd Z. S., lecz zawdzięczając usilnemu poparciu K. O. P.'u, zwłaszcza znów p. majora Wędy, który stanął na czele Komitetu, myśl pomnika — tablicy została zrealizowana. Uroczystość zgromadziła tysięczne rzesze okolicznej ludności.

Jeśli chodzi o sport, to należy stwierdzić, iż zespoły sportowe Z. S., zwłaszcza siatkówki i koszykówki rozgrywają mecze z zespołami K. O. P.istów.

W tem wszystkim, co dotąd przytoczyliśmy, pracują zgodnie i ramię przy ramieniu kopista i strzelec, uważając się za kolegów, a wszystkie imprezy strzeleckie kąpiści licznie odwiedzają.

Taka to jest rola i udział K. O. P. w działalności Związku Strzeleckiego na terenie naszego powiatu. Zrozumiałem przeto jest, iż jeśli tak trudna praca oczekuje Z. S.

na Kresach Wschodnich, o ileż trudniejsza ona byłaby, gdyby nie wydatna, jak wyżej, praca K. O. P.'u!! To jest miarą, jak pożytecznym jest istnienie K. O. P. na rubieżach Rzeczypospolitej w dziedzinie kulturalnej i wychowania obywatelskiego tutejszej ludności.

Odprawa powiatowa Z. S. Dnia 23 bm. w sali Wydziału Powiatowego w Mołodecznie, odbyła się Wielka Odprawa Powiatowa prezesów, komendantów Oddziałów i Pododdziałów, oraz referentów wych. obyw. Z. S. pow. mołodeckiego, celem omówienia programu pracy na rok wyszkoleniowy 1934-35. Na odprawę przybyli z Wilna: Komendant Podokręgu Zw. Strzel. kpt. König, oraz z-ca J. Oberlejtner.

Otworzył Zjazd Prezes zarządu Pow. Z. S. ob. Pietraszko. Delegaci Oddziałów dali sprawozdanie z całokształtu pracy swej w okresie letnim, poczem ob. Komendant König dał wytyczne działalności organizacyjnej Z. S. na terenie powiatu W imieniu Komisji Wych. Obyw. Pow. Z. S. Oficer Eksponowany Inspektoratu Z. S. ob. Stokowski w dłuższym przemówieniu nakreślił dokładny plan wych. obyw. Trzeba zaznaczyć, iż Komisja podjęła wielki trud przygotowania i wydrukowania dla każdego Oddziału nie tylko gotowego planu pracy wych. obw., ale całkowicie ujęła materiał i rozwinęła tematy gawęd, pieśni, szkic uroczystości, przemówienia i t. d., ułatwiając tem niezmiernie pracę kierowników wych. ob. Z. S. Ob. Oberlejtner omówił sprawy pw. i wf., pracę kobiet gospodarkę i propagandę. Administrację omówił prezes ob. Pietraszko. Poruszono też działalność „Kół Przyjaciół Strzelca“, których jest kilka na terenie powiatu, a niebawem przy każdym powstana Oddziale.

W zakończeniu Odprawy przemówił na pożegnanie Komendant Podokręgu kpt. König. Odśpiewaniem Hymnu Narodowego i „Hej Strzelcy wraz!“ — odprawę zamknięto. Dodać trzeba iż w przeddzień Odprawy odbyła się wielka zabawa taneczna Z. S., na której było zgórą 100 osób z miejscowego społeczeństwa i Władz administracyjnych i wojskowych z p. Starostą M. Olszewskim i z-cą D-cy 86 p. p. P. ppułk. Żabińskim. Dochód przeznaczony został na dokończenie świetlicy w Zalesiu.

Koło Przyjaciół Strzelca w Lebedziewie. Dn. 14.IX. powstało w Lebedziewie przy Oddziale Z. S. Koło Przyjaciół Strzelca. Na zebraniu organizacyjnym Koła był obecny zast. Inspekt. szkol. p. W. Chimiczewski i zachęcił gorąco zebrane w tym dniu Nauczycielstwo szk. powsz. do udziału w pracy Koła. Wraz z miejscowem społeczeństwem zgłosiło się koło 40 osób. Prezesem został lekarz miejscowy w Lebedziewie D-r. med. Pyszyński.

Walne Zebranie Zarządu Oddziału Z. S. w Lebedziewie odbyło się w dn. 16.IX., na którym wybrano Nowy Zarząd. Prezesem Zarządu Oddziału został kierownik 7 kl. szk. pow. w Lebedziewie ob. Batowski, wicepr.: ob. Amieliszko, sekret.: ob. Dubrowska, skarb.: ob. Lucyniakówna. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej: ob. Gałgowski Piotr z Nasiłowa.

Nową świetlicę otwarto w Lebedziewie w dn. 1 października w domu ob. Ostrowskiego.

Z życia Oddziału Z. S. w Dubrowie k/Olechnowicz. Założony Oddział Zw. Strzel. w sierpniu 1932 r. staraniem Ob. P. Kazimierza Lisowskiego, musiał w początkach swego istnienia przezwyciężyć znaczne trudności. Tylko cichą, a systematyczną pracą Władz Oddz., a wszczególności ob. Prezesa Lisowskiego, udało się przekonać tut. społeczeństwo o potrzebie istnienia tej organizacji, jako jedynej do wychowania świadomego swych praw i obowiązków obywatela.

Ostatnio, odegrał Oddz. Zw. Strz. pod reżyserją ob. Prezesa Lisowskiego sztukę sceniczną „Więzień Magdeburga“ Sala była wypełniona widzami. Całość sztuki wypadła bardzo udatnie, a ludność w Dubrowie rozpowiada, że dotąd nie oglądała tak dobrego widowiska. Wspaniale wyglądała dekoracja w akcie I i IV, dzięki urządzeniu światła elektrycznego przez ob. Sorokę Zygmunta.

Role były wykonane bardzo dobrze. Wyróżnili się: ob. Zieńczyk Wł., Soroko Zyg., Skorobogaty Wł. i ob. Kaznowska. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna na strażnicy K. O. P. Dubrowa. Całkowity dochód przeznaczono na wycieczkę do Gdyni.

Odnowienie świetlicy Z. S. w Mołodecznie. Po dwumiesięcznym gruntownym remoncie otwarta została

światlica miejscowego Oddziału Z. S. Zarząd Powiatowy razem z Zarządem Oddziału Z. S. w Mołodecznie składają niniejszem podziękowanie Dowództwu 86 p. p., a zwłaszcza p. majorowi Ignacemu Pilwińskiemu za przeprowadzenie remontu. Podkreślamy wielką zasługę, jaką położył dla Związku Strzel. p. major Pilwiński, dzięki Niemu bowiem światlica w Mołodecznie, obok światlicy w Kraśnem należy teraz do najpiękniejszych w powiecie.

Pożegnanie ob. Inspektora Zygmunta Stokowskiego. Dnia 20 października r. b. w Ognisku Urzędniczem w Mołodecznie przedstawiciele miejscowego społeczeństwa na czele z Panem Starostą Pow. Mirosławem Olszewskim, oraz Władze Strzeleckie z Prezesem Zarządu Pow. Ob. Adamem Pietraszką żegnali odchodzącego na inne stanowisko do Podokręgu w Wilnie gorącego patriotę, pracowitego społecznika i wychowawcę braci strzeleckiej, — Oficera Inspektoratu Z. S. Ob. Zygmunta Stokowskiego.

W przemówieniach swych wszyscy z Panem Starostą Mirosławem Olszewskim podkreślali niespożyte zasługi, jakie położył Ob. Z. Stokowski dla rozwoju Z. S., a tem samem wychowania młodzieńca na dzielnego obywatela i obrońcę Ojczyzny.

Niezwykłe serdeczny nastrój panował w czasie przyjęcia.

Otrzymujemy od pana Dyrektora Gimnazjum Władysława Luro pismo następujące: W związku z pożegnaniem w dniu 20 października 1934 r. Pana Zygmunta Stokowskiego Inspektora Związku Strzeleckiego, przeniesionego z siedziby Mołodeczna do Wilna, nasunęły mi się pewne refleksje, któremi chcę się krótko podzielić ze światem społecznym.

Otóż powstaje zagadnienie wydajności społecznej pracy wogóle, a w Związku Strzeleckim w szczególności. Praca społeczna, jako bezinteresowna, jako praca ideowa o tym lub innym charakterze, często jest trudna i niewdzięczna i tem niemniej konieczna z punktu widzenia interesu państwowego, o ile chodzi w pierwszym rzędzie o pracę w Związku Strzeleckim.

Oddziały Związku Strzeleckiego, rozsiane po głuchych i ciemnych zakątkach naszej wsi kresowej, są najskutecz-

niejszem antidotum dla propagandy wywrotowej. Chlubną rolę tę spełnia Związek Strzelecki przez prowadzenie intensywnej pracy obywatelsko-państwowej i kulturalno-oświatowej. Rzecz charakterystyczna, że sama ideologia Związku Strzeleckiego umiejętnie zaszczepiona na wsi, jest zasadniczo bardzo bliską naszemu wieśniakowi, trzeba tylko umieć z sercem i taktem do tego podejść.

Tę właśnie umiejętność, ten dar ujmowania ludzi i to „Serce“, o którym tak dużo mówili na pożegnaniu, szczęśliwie posiada Pan Inspektor Zygmunt Stokowski, łącząc w sobie wszystkie te cechy rzadkiej i niezmiernie miłej osobowości, „która ma albo tylko przyjaciół, albo ludzi obojętnych“ — ludzi nieprzyjaźnie usposobionych nie ma! A więc przez osobowość na kierowniczych stanowiskach w organizacjach społecznych szukajmy wydajności tej pracy, która dość często szwankuje, tworząc czasami zgrzyty i nawet rozłamy w instytucjach społecznych.

Na zakończenie tych kilku słów dodam jeszcze, że pan Zygmunt Stokowski nie tylko umiał ożywić pracę w samych Oddziałach Związku Strzeleckiego, lecz potrafił w tym społeczeństwie wytworzyć atmosferę myśli strzeleckiej, zostawiając po sobie szczerą i miłą pamięć, jako działacz i świetny organizator i jako przewszystkiem człowiek.

(—) *Władysław Luro*
Dyrektor gimnazjum.

Korpus Ochrony Pogranicza.

Przed dziesięciu laty jeszcze ludność okolic granicznych znajdowała się ciągle pod strachem napadów rabunkowych, kradzieży i pożarów. Na granicy grasowały liczne bandy przemytnicze. Policja, pełniąca straż graniczną, nie mogła z tem dać rady.

Wtedy to w roku 1924 z rozkazu P. Marszałka Józefa Piłsudskiego straż graniczną obejmuje Korpus Ochrony Pogranicza, w skład którego wchodzi oficerowie i podoficerowie zasłużeni w ostatniej wojnie, oraz doborowi żołnierze.

K.O.P. zaraz po objęciu swego stanowiska musiał dosłownie staczać bitwy z grasującymi na pograniczu ban-

dami rozbójniczemi i przemytniczemi. Z biegiem jednak czasu dzięki wielkim wysiłkom, ofiarności i czujności KOP-istów, na granicy i w okolicy zapanował spokój. Coraz rzadziej się słyszy o tem, że KOP-iści zatrzymali gdzieś przemytników, a zupełnie brak bandytów.

Oprócz tego KOP. w swej dziesięcioletniej pracy położył wielkie zasługi na polu gospodarczem, kulturalnem i oświatowem. KOP naprawia i buduje mosty i drogi w swych miejscowościach lub interwenjuje o to u odpowiednich władz. W niejednej miejscowości z własnych składek zbudował szkoły, wiele strażnic, przez prowadzenie wzorowych gospodarstw rolnych podnosi kulturę rolną w miejscowych wsiach. Strażnica KOP-u we wsiach oddalonych od większych miast, jest krzewicielką oświaty. Każda bowiem posiada radjo, otrzymuje gazety, posiada biblioteki. Wszystkiego chętnie KOP-iści udzielają miejscowej ludności. KOP podtrzymuje w ludności ducha państwowego; urządza obchody wszelkich uroczystości państwowych. KOP urządza dla ludności wszelkie kulturalne rozrywki, jak przedstawienia, imprezy sportowe i t.d.

KOP śpieszy zawsze z ofiarną pomocą okolicznej ludności w kłeskach żywiołowych i innych potrzebach. KOP udziela ludności pomocy lekarskiej. Dlatego też ludność zawsze w każdej potrzebie z ufnością zwraca się o pomoc do niego, wiedząc, że nigdy nie spotka się z odmową.

Dlatego też pomiędzy ludnością, a KOP-em panuje przyjazna atmosfera. A nawet ludność odnosi się z szacunkiem i pewną czcią do KOP-u.

Więc dziś, kiedy **KOP obchodzi dziesięciolecie** swego istnienia, swej pracy ofiarnej i pełnej poświęceń wzdłuż całej granicy, we wszystkich miejscowościach stacjonowanych przez KOP, obok Komitetu obchodu dziesięciolecia KOP-u, powstały wśród ludności cywilnej komitety uczczenia KOP-u.

Ludność chce tym sposobem wyrazić KOP-istom podziękowanie za ich ofiarną i skuteczną pracę!..

Bosław.

Koszalki — Opałki.

Kochanieńkie Wy moje!

Zmartwiwszy się ja był mocno za ta nowina, jaka na rachunek „Promienia“ przynios Pyskowicz, co pismo znakiem tym zjechać ma na sobaki!—Kab ciebie ogni! Toż nie może być, braciszku, pomyślał ja, a w butelka mnie nie nabijesz!—Nie dawszy się ja tedy zbić z pantalyku i pobiegł prosto do majsterskiej, gdzie robią „Promień“. pan Omuciński, wiadomo, człowiek grzeczny, lisz tylko moja usłyszał gadania, tak i chwyciwszy się, nie przymierzając z fanaberją za boki, roześmiał się na całą długość majsterskiej. Tu on i poprowadził mnie do maszyny. Ażno maszyny, widzę, niema, a tylko malusieńkie kółeczka ob ziem rzucone leżą!—Nu, dzieło w kapeluszu!—pomyślał ja, znaczy się. Tu my pogawędziwszy cokolek, zaczęli potrochu gazu dawać. I tak codzien. Nie przeszło taki i dwa miesiące, jak znów my, znaczy się, za „Promień“ przyjęli się.

Kochanieńkie Wy moje Czytelniki! nie wiercie Wy Pyskowiczu (a i takich jest dużo u nas Pyskowiczow!), piszcie do Redakcii, a na rachunek znakiem tym, jak będzie dalej, zawsze pogawędzi z Wami druh Wasz stary i najmilejszy

Onufry Bołtunowicz

Obóz „Straży Przedniej“ w Opsie.

„Straż Przednia“ jest organizacją młodzieży pracy obywatelskiej, ma na celu wychowanie młodzieży na karnych i odpowiedzialnych za swe czyny obywateli Państwa Polskiego. Kształtuje ona charaktery młodzieńcze, wskazuje środki, jakimi można stać się użyteczną komórką w organizmie państwowym. Do bieżącego roku Straż Przednia organizowała obozy wspólne dla wszystkich członków, w tym zaś roku poraz pierwszy zaczęto organizować obozy letnie okręgowe, gdyż liczba członków znacznie wzrosła. Okrąg wileński urządził obóz w Opsie, powiatu brasławskiego, w malowniczej okolicy w pobliżu jezior Drywiaty i Dryświaty. Przybyło nas na obóz 66, oraz 10-ciu instruktorów. Komendantem obozu był ob. Józef Rybicki, instruk-

tor okręgu wileńskiego. Uroczyste otwarcie obozu odbyło się dnia 24 lipca. Zaraz na wstępie wytknęliśmy program pracy. Obejmowała ona działy: realizacyjny i samowychowawczo-ideowy. Niebawem nadarzyły się tereny do skutecznienia naszych planów. Zaraz w pierwszych dniach zabraliśmy się do wybudowania drogi w gminie opeskiej, wiodącej do „Ośrodka Zdrowia“, której nie mogli wykonać mieszkańcy z powodu braku funduszków. Doprowadziliśmy też do stanu normalnego aleję przy szkole rolniczej. Wreszcie przywróciliśmy ład i porządek na cmentarzu poległych żołnierzy rosyjskich, oczyściliśmy go z chwastów i dziko rosnących krzewów, poprawiliśmy mogiły, zasadziliśmy na nich kwiaty, nadając tem piękny wygląd miejscu wiecznego spoczynku. Po południu słuchaliśmy referatów, w których były poruszane aktualne tematy ze wszystkich dziedzin życia, mających związek z naszą organizacją n. p. „Marszałek Józef Piłsudski, jako wychowawca narodu“, „Straż Przednia a szkoła“, „Polska i jej mniejszości narodowe“ i t. p. Poza tem wysłuchaliśmy kilka referatów informacyjnych o powiecie brasławskim i gminie opeskiej, wygłoszonych przez wójta gminy opeskiej, komendanta posterunku, dyrektora szkoły rolniczej i instruktora oświatowego. Wieczorem, przy wspólnych ogniskach spędzaliśmy mile czas, nucąc piosenki, dowcipkując, grając krótsze scenki. Zbliżały one nas ku sobie tak, iż wkrótce tworzyliśmy, jakgdyby jedną zżyłą i zharmonizowaną rodzinę. Jedno z ognisk poświęciliśmy czci założyciela naszej organizacji ś. p. Adamowi Skwarczyńskiemu, dzielnemu obywatelowi i wiernemu synowi Zmartwychwstałej Ojczyzny. Dnia 4 i 5 sierpnia odbyły się ogniska w pobliskich wsiach ku uczczeniu dnia wymarszu pierwszej kompanji kadrowej; wręczyliśmy w międzyczasie książki Związkom Strzeleckim. Dnia zaś 6.VIII. odbyło się podobne ognisko w miasteczku Opsie, gdzie też złożyliśmy hołd pierwszym zawiązkom wojska polskiego. 8 sierpnia zaszczyteli swem przybyciem nasz obóz mili goście w osobie: p. Kuratora Okręgu Szkoln. Wileńskiego, p. Naczelnika Szkół Średnich, oraz Okręgowego Naczelnika „Straży Przedniej“ ob. Zacharjasza Mężyńskiego, z którym odbyliśmy dalszą wycieczkę do Drui. Dnia 13-go sierpnia ze smutkiem spuszczaaliśmy chorąg-

giew na znak zamknięcia obozu. Instruktorowie życzyli nam owocnej pracy w zespołach w przyszłym roku szkolnym. Odjeżdżaliśmy, żegnając się serdecznie z instruktorami i kolegami, żywiąc nadzieję spotkania się w przyszłym obozie.

Antoni Kuczyński ucz. kl. VII.

Gródek i jego okolice.

Miasteczko Gródek położone jest w odległości 22 km. od miasta powiatowego Mołodeczna i 14 km. od stacji kolejowej Olechnowicze. koło Gródka przepływa rzeka Berezyńska, która wpada do Niemna.

Nazwa tego miasteczka powstała w niepamiętnych czasach od słowa „gród“ — zamek warowny, — po którym, oprócz wału obronnego, żadnych śladów nie pozostało.

Gródek do roku 1790 był w posiadaniu książąt Galimskich, następnie przeszedł do rodziny Karnickich, obecnie jest własnością ludności go zamieszkującej, wał zaś obronny jest w posiadaniu hrabiego Benedykta Tyszkiewicza. Omawiany wał znajduje się w centrum miasteczka (wysokość jego 7 m., średnica — 145 m.) i tworzy kolistą kotlinę obronną, okrażoną wodą i bagnem. Wał ten według podań miał służyć w czasie najazdu Szwedów w roku 1654 dla celów obronnych.

Podczas wojny światowej przez Gródek odbywał się masowy przemarsz wojsk carskich, potem polskich, wreszcie bolszewickich i znów polskich.

Urząd gminy mieści się w lokalu własnym, zbudowanym w roku 1883. Z dniem 1-go stycznia 1926 roku gmina gródecka została przydzielona do nowoutworzonego powiatu mołodeckiego.

Na terenie gminy istnieją: jedna parafia katolicka z kościołem w Chołchle, trzy parafje prawosławne z cerkwiami w Gródku, Chołchle i Jarszewiczach, oraz jedna gmina wyznania mojżeszowego z bóżnicą w Gródku. W roku 1927 rozpoczęto w Gródku również budowę kościoła katolickiego.

Szkolnictwo: za czasów rządów rosyjskich gmina gródecka posiadała 8 szkół ludowych. W czasie inwazji bolszewików i aż do roku 1923-go istniało w Gródku gimnazjum

białoruskie, zorganizowane przez Konstantego Ciszkiewicza, zlikwidowane przez Władze polskie. Obecnie w gminie gródeckiej jest 16 szkół powszechnych. Gródek posiada 4-klasową szkołę powszechną zorganizowaną w roku 1921 przez p. Wiktorję Czasznicą. Przy szkole powszechnej w Gródku powstały: Drużyna Harcerska, Towarzystwo Przyjaciół ptaków i Towarzystwo Przeciwników alkoholu. Z organizacji należy wymienić: Macierz Szkolną, Gminne Koło Obrony Powietrznej Państwa i Ognisko nauczycielskie. Koło Gminne Partji Pracy, zorganizowane w lutym 1928 r., Koło Towarzystwa Kultury, egzystujące od roku 1927, Koło białoruskiego „Proświewa“ w Gródku, Towarzystwo Pracy Społecznej, Gminne Koło Pracy Społecznej Kobiet i Ochotnicza Straż Pożarna. Ponadto istnieje Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Poziom rolnictwa jest niski. Jednak istnieje już od roku 1925 Koło Rolnicze i została zorganizowana Kasa Spółdzielcza „Stefczyka“, której kapitał udziałowy wynosi 20.000 zł. Ludność stara się naśladować w rolnictwie osadników wojskowych, którym w roku 1925 został oddany na osady majątek Poniatowszczyzna. Na terenie gminy jest jeden tartak i młyn parowy, oraz 7 młynów wodnych. Ludność zajmuje się tkactwem, bednarstwem i koszykarstwem tylko dla potrzeb własnych. Komunikacja odbywa się furmankami. Gmina posiada własną pocztę. Od 1927 kursują dwa autobusy po linii Raków — Gródek — Mołodeczno. (c. d. n.)

Z życia Cechu Rzemieśln. Chrześcijan.

Niedawno odbyło się w Mołodecznie Walne Zgromadzenie Pow. Cechu Mieszanego Rzem. Chrześcijan w Mołodecznie, na którym było obecnych z górą 300 członków.

Porządek zebrania był następujący:

- 1) Zagajenie Zgromadzenia.
- 2) Wybór prezydium Zjazdu.
- 3) Referat o Kasach Samopomocy wygł. przez p. Bielawskiego.
- 4) Referat o nielegalnem rzemiośle wygł. przez p. Jagodzińskiego.
- 5) Sprawozdanie Zarządu.
- 6) Uchwalenie budżetu na rok 1934/35.
- 7) Wybór Starszego Cechu.
- 8) Wybór Zarządu.
- 9) Uchwalenie statutu Kasy Samopomocy.
- 10) Wybory Rady Nadzorczej Kasy Samop.

Do Zarządu wybrano: p. p. Kołcza, Jurewicz, Smolskiego i Olewińskiego.

Uchwalono statut Kasy Samopomocy.

Do Rady Nadzorczej Kasy Samopomocy weszli: p. p. Chlebionek, Zubik, Lenard, Mackiel, Tomaszewski, Jagodziński, Niemcewicz, Chocimski, Dutko, Czajewski i Jaczniakowski.

Uchwalono powołać do życia Wydział Czeladniczy, a na członków Zarządu wybrano: p. p. Kucharzewskiego i Kościuka.

Mężami zaufania Cechu zostali:

1. Bubien Maksym — wieś Słoboda gm. Mołodeczno.
2. Rakowski Andrzej — wieś Bojary, gm. Lebiedziewo.
3. Tomaszewski Wincenty — Lebiedziewo.
4. Mackiel Franciszek — Kraśne n/Uszą.
5. Sićko Michał — osiedle Markowo, gm. Lebiedziewo.
6. Jurkiewicz Jan — Raków.
7. Majewski Bolesław — Raków.
8. Jackiewicz Ignacy — Chorzów k/Mołodeczna.
9. Opoko Aleksander — Kraśne n/Uszą.
10. Fatnicki Mikołaj — Połoczany.
11. Klimaszewski Dymitr — Mojsicze, gm. Mołodeczno.
12. Kapucki Władysław — Silwanówka, gm. Mołodecz.
13. Witkowski Wojciech — Moroški, gm. Lebiedziewo.
14. Niemcewicz Józef — Radoszkowice.
15. Matuszewicz Stanisław — Radoszkowice.
16. Szymon Jan — Radoszkowice.
17. Chodźko Stanisław — wieś Maksimówka.
18. Gabrukowicz Teodor — gm. Lebiedziewo.
19. Kołysko Andrzej — Gródek.
20. Dorochowicz Stefan — wieś Piotrowszczyzna, gm. Gródek.
21. Kosteczko Bartłomiej — wieś Ciurle.
22. Falkowski Piotr — gm. Gródek.
23. Hajduk Jan — wieś Kisiele.
24. Kostrzyc Antoni — Chołchło.
25. Mićkówna Antonina — wieś Zdziemielewo, gm. Lebiedziewo.
26. Lisowski Leonard — wieś Kosołomszczyzna, gm. Gródek.

Wybrani Mężowie mają prawo lustracji i składają sprawozdanie miesięczne Zarządowi.

Starszym Cechu wybrano ponownie p. Stanisława Potrzebowskiego.

Z życia pracow. P. T. i T. w Mołodecznie.

Dnia 14 sierpnia r. b. został przeniesiony p. Henryk Kulik z U.P. Kraśne n/Uszą do Mołodeczna 1. na stanowisko Naczelnika Urzędu P.

Dnia 23 września 1934 r. odbyło się w lokalach U.P. Mołodeczno 1 nadzwyczajne Walne Zebranie członków Koła Miejscowego Związku Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu, w celu wybrania nowego Zarządu Koła.

Zebranie zagałł ustępujący prezes Koła Węsławski Jan, witając serdecznie przedstawicielei Urzędów: Naczelnika U. P. Mołodeczno 1 p. Henryka Kulika i Naczelnika U. P. Wilejka p. Jakutisa, p. Markiewicza, Prezesa Zarządu Okręgowego Zw. Prac. P. T. i T., oraz przybyłych członków.

Na przewodniczącego Zebrania wybrano jednogłośnie p. Markiewicza, na sekretarza — pana Szafryka.

Prezes Zarządu Okręgowego p. Markiewicz wygłosił referat na temat organizacyjny, obejmując najaktualniejsze zagadnienia Związku, wzywał do współpracy z B. B. W. R., jak też zachęcał gorąco do brania udziału czynnego w pracach Poczтового Przystosobienia Wojsk.

Ustępujący prez. p. Węsławski streścił działalność Zarządu Koła za okres kadencji Zarządu. Ustępującemu Zarządowi Koła udzielono absolutorjum jednogłośnie.

Do Zarządu Koła zostali wybrani: Jan Węsławski, prezes Koła, Józef Jaroszewicz, wiceprezes, Władysław Szafryk — sekretarz, Kazimierz Dębski, skarbnik, Włodzimierz Czuchaj, członek Zarządu.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: Henryk Kulik, przew. Kom. Rew., Franciszek Jakutis, człon. Kom. Rew. i Józef Cholewiński, człon. Kom. Rew.

Po wyborach uchwalono jednogłośnie zamiast wysłania depesz hołdowniczych, przekazać 10 zł. (dziesięć złotych) na pomoc powodzianom.

Następnie Zgromadzenie uchwaliło nadać członkostwo honorowe Koła miejscowego p. Ignatowiczowi Andrzejowi, kontrolerowi U. P. Mołodeczno, odchodzącemu na emeryturę dn. 1.VIII. r. b.

O godz. 16-ej Przewodniczący Walnego Zebrania p. Markiewicz, życząc nowemu Zarządowi owocnej pracy na niwie związkowej, zamknął Zebranie, poczem wspólnie wszyscy udali się na obiad, gdzie odbyło się jednocześnie pożegnanie byłego kontrolera U. P. Mołodeczno 1 p. Ignatowicza Andrzeja.

Nowowwybrany Zarząd apeluje do pracowników Poczty, Telegraf. i Telefon., aby nieczłonkowie zapisywali się dla dobra własnego do organizacji Zw. Prac. P. T. T., nie zważając na charakter służbowy etatowy, prowizoryczny, kontraktowy lub agent., gdyż od dnia 1 stycznia 1935 r. będzie Zarząd Główny Zw. Pr. P. T. i T. w Warszawie dla swoich członków, wszystkim odchodzącym z czynnej służby pocztowej, wypłacać odprawę w gotówce.

W Związku Pr. P. T. i T. już gromadzi się rezerwę pieniężną, fundusz odprawy około 180 tys. złotych, poza normalnemi funduszami Związku. A finansowy rozwój Związku jest pomysłny, o czym świadczy szereg posiadanych nieruchomości, przedstawiających ogólną wartość ponad 2 mil. złotych.

W myśl statutu związkowego „Funduszu odpraw“ prawo do zapomogi z Funduszu odpraw powstaje po 13 miesiącach nieprzerwanego należenia do Związku. Zarząd Koła ma za zadanie współpracę z placówką P. P. W., ma zakupić dla swych członków narzędzia sportowe, łyżwy, narty, kajaki i t. p.

Poczta Mołodeczno proponuje nabywanie czasopisma „Łącznika Pocztowego“; nakład „Łącznika Pocztowego“ wciąż rośnie, bo konkursy jego przynoszą po tysiąc nagród na każdy numer. Już 20,000 nagród rozdzielono między czytelników: rowery, kajaki, gramofony, maszyny do szycia, aparaty fotograficzne, książeczki oszczędnościowe, meble i t. p., bo „Łącznik Poczty“ jest jedynem pismem, które raz na miesiąc potrafi dać tyle dobrych, przystosowanych do sezonu, rad za tak niską cenę 10 gr.

Poczta proponuje nabywanie w U. P. radjoodbiorni-

ków „Detefon“ na dogodnych warunkach na 12 rat miesięcznych po 4 zł. 50 gr., łącznie abonament.

Od dnia 1.X. r. b. zaszła zmiana taryfy pocztowej, telegraficznej i telef. t. j. została obniżona w znaczny sposób. Nowa taryfa wnosi ponadto szereg doniosłych innowacji, wprowadzających szereg ułatwień dla publiczności, korzystającej z usług poczty. Nową taryfę Pocz. T. i T. ze szczegółowem wyjaśnieniem można nabyć za 45 gr. w U. P. Mołodeczo 1.

Wspomnienia z obozu P. W.

Korzystając z tego, że nasz „Kochany Promień“ znów nam „zaświecił“, chwytam za pióro i opisuję przeżycia w obozie P. W. i W. F. w Grandziczach.

Pożegnana czule przez Opiekuna hufca, no i oczywiście nasze „najukochańsze“, znalazła się nasza dzielna siódemka w wagonie III-ej klasy pociągu, zdążającego do Lidy. Smutnych i strapionych rozweselał Władek, wygrywając na połamanej mandolinie skoczne melodje. Do koncertu dołączył się Mirek, improwizując „Żegnaj“ i inne aktualności. Trudno, stało się, jedziemy!.. Któż opisze naszą podróż do Grodna i przybycie do obozu! Na to trzeba stanowczo poety o marzycielskiej duszy. Za to całkowicie realnie przydzielono nas do III kompanji, III plutonu, V drużyny i t. d. Umundurowaliśmy się i zakwaterowaliśmy w namiotach między drzewami. Wyglądaliśmy na prawdziwych wiarusów: miny posępne, głosy grobowe, broń ubiegłego wieku (Lebele, Gratz). Każdy zaś nucił sobie w duszy: „Żegnajcie dni swobody“.

Pobudka, pobudka, wstawać!!! Przeraźliwy głos trąbki uderza w płótno namiotu. W jednym momencie łóżka stają się próżne, tylko gdzieś niegdzie któryś ze „śpiochów“, wycedziwszy przez zęby „psia krew“, zrzuca niechętnie ciepły koc. W pięć minut drużyna wysypuje się przed namiot na poranną gimnastykę. Niejeden kurczy się od chłodu, szukając zbawczych promieni słonecznych, lekliwie przedzierających się przez gęste konary sosen.

Baczność!

Wszyscy podrywają się i stoją, jak wmurowani, jedynie zęby po mistrzowsku wydzwaniają marsza. Następnie wszyscy ruszają na plac ćwiczeń. Raz, dwa, raz, dwa... Nagle pada komenda: „Stój! Marsz we wspięciu!“ Rozpoczynamy rytmiczny spacer równo, prosto, powoli, jak w tańcu... „Dość, skręty głowy, ćwicz!“

„Dość, skłony tułowia, ćwicz!“ Promienie słońca, padają prostopadle na nasze ciała. „Słońce, to dobry wynalazek, a już przy rannej gimnastyce, wprost nieoceniony“. — mruczy, jak zwykle, Ignaś. „Mnie już całkiem ciepło“ chwali się „Pączek“ z lewego skrzydła (przewany tak z wyglądu twarzy).

„Aaaść! Ćwiczebnym krokiem dookoła placu, marsz! Raz, dwa, raz, dwa... Prędziej, coraz prędziej... Doooość!“

„Aaaść! Czwórki w prawo zwrot! Do namiotów marsz!“ Teraz dopiero wrócił naszym chłopcom cały animusz. Posypały się żarty i dowcipy. Twarze wyglądały tak rozradowane, jakby na każdego z junaków czekała paczka od jakiejś „cioci“ z najlepszymi smakołykami, a to była tylko czarna kawa słodzona (jeden kawałek cukru na jeden kocioł) i niemniej czarny chleb.

„Ze śpiewem marsz!“

„Gdy po ćwiczeniach wolny mamy czas, a do wieczki aż się serce rwie“... (d. c. n.)

Aleksander Tanana ucz. kl. VII-ej.

K. P. W. w Mołodecznie.

K. P. W. w Mołodecznie, idąc za wskazówkami naszego ukochanego Wodza Marszałka Piłsudskiego, który powiedział, że Naród Polski musi być narodem zdrowym i pełnym tężyzny fizycznej i musi dorównać przodującym pod tym względem państwom europejskim, jest gorącym krzewicielem tej tak wzniosłej idei.

K. P. W. dało pierwsze podwaliny i wskrzesiło piękny i wartościowy sport piłkarski. Dzięki wydatnej pomocy p. Starosty Pow. M. Olszewskiego, przy owocnym poparciu p. dr. Jastrzębskiego, oraz p. naczelnika Siuchty, a pracy ofiarnej członków „Ogniska“, opuszczony i świecący niegdyś

pustkami stadion Powiatowego Komitetu P.W. i W.F. rozbrzmiewa dziś echem radości życia i mieni się barwnymi plamami piłkarzy K. P. W. na zielonej murawie boiska.

Drużyna K. P. W. rozegrała w obecnym sezonie osiem spotkań piłkarskich, dając wiele zadowolenia i emocji ceniącej znaczenie sportu i wychowania fizycznego Publiczności młodzieżowej.

Mimo ciężkich warunków, „Ognisko“ krzewi kulturę fizyczną i krzewić będzie, kładąc cegielkę pod silne fundamenty państwowe, oparte na zdrowiu i tężyznie społeczeństwa.

K. P. W-iak.

Koncentracja hufców P. W.

Dnia 29 i 30 września 1934 roku odbyła się koncentracja hufców P. W., a mianowicie: Związku Strzeleckiego, Związku Rezerwistów i Hufca gimnazjalnego.

Skład Zw. Strzeleckiego	164	członków
„ Zw. Rezerwistów	64	„
„ Hufca gimnazjalnego	32	„

Dnia 29.IX. odbyły się ćwiczenia polowe dwustronne: hufce P. W., zorganizowane w jeden bataljon, jako strona niebieska, kompanja zaś 86 pułku piechoty, jako strona czerwona.

Strona niebieska miała zadanie bronienia linii: Kłopacze, Sygnatowo i Kobyłki w kierunku południowo-wschodnim.

Bataljon hufców P. W. pod kierownictwem przydzielonych oficerów z 86 p. p., a mianowicie: kpt. Wasilkowskiego, jako d-cy bataljonu, por. Gołońskiego i Durniata, jako d-ców kompanij, wywiązał się ze swego zadania ku zadowoleniu prowadzącego całość ćwiczeń p. ppułk. Żabińskiego. Przebieg walki obserwowali z zainteresowaniem obecni na ćwiczeniach, Prezes Z. R. Starosta Powiatowy p. Olszewski, Kom. Pow. Zw. Rez. p. komisarz Dubowski, Prezes Pow. Z. S. p. Pietraszko, oraz Inspektor Zw. Strzel. p. Stokowski Zygmunt.

Po ćwiczeniach omówił takowe p. kpt. Wasilkowski, który w barwnych słowach przedstawił całość ćwiczeń, oraz zachęcił młodzież do dalszej wytrwałej pracy w P. W.

Po ćwiczeniach nastąpiła defilada.

W nocy odbył się próbny alarm, który wypadł bardzo sprawnie.

Dnia 30.IX. b. r. od godz. 7-ej odbyły się przedboje lekkoatletyczne. O godz. 11-ej przy dźwiękach orkiestry pomaszerowali chłopcy na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie przyjął p. ppułk. Żabiński w towarzystwie wójta gminy Lebidziewo defiladę. Po południu odbyły się finały lekkoatletyczne, próba P. O. S., oraz finały rozgrywki w siatkówkę.

Zawody dały następujące wyniki:

1) Bieg 100 metrów: I miejsce ucz. Przeździecki Henryk—Huf. gimnazjal., II miejsce strzel. Krzywopust Piotr Zw. Strzel. Mołodeczno., III miejsce ucz. Drewnikowski Zygmunt—Huf. gim. Mołodeczno.

2) Bieg 800 metr. I miejsce strzel. Krzywopust Piotr—Zw. Strzel. Mołodeczno. II miejsce ucz. Ciawłowski Józef—gim. Mołodeczno, III miejsce strzel. Kuczyński Jan—Zw. Strzel. Lebidziewo.

3) Bieg 3.000 metr. I miejsce ucz. Rapacewicz Stanisław—Huf. gim. Mołodeczno. II miejsce strzel. Karaban Edward—Zw. Strzel. Połoczany. III miejsce strzel. Krzywopust Piotr—Zw. Strzel. Mołodeczno.

4) Rzut granatem. I miejsce ucz. Sołogub Grzegorz Huf.—gim. Mołodeczno. II miejsce strzel. Krzywopust Piotr—Zw. Strzel. Mołodeczno. III miejsce strzel. Dutko Wiesłód—Zw. Strzel. Zalesie.

5) Skok w dal. I miejsce ucz. H. Przeździecki—Huf. gim. Mołodeczno. II miejsce ucz. G. Sołohub—Huf. gimn. Mołodeczno. III miejsce ucz. Z. Drewnikowski—Huf. gim. Mołodeczno.

Siatkówka. I miejsce Hufiec gimnazjum.

Zawody zakończono wręczeniem nagród przez wójta gminy Lebidziewo w imieniu Przewodniczącego Powiatowego Komitetu P. W. i W. F. i krótkim przemówieniem, wygłoszonym przez por. Foltyna Wacława—Pow. Kom. P. W.

Wieczorem odbyła się zabawa ludowa, w czasie której przygrywała orkiestra wojskowa. Dochód przeznaczono na budowę szkół powszechnych w Mołodecznie.

Z kina wojskowego „Bajka“.

Podajemy zestawienie filmów na listopad. Od 1 — do 4 — „Legjon Śmierci“, którego akcję śledzi się z zapartym oddechem od pierwszej do ostatniej sceny. Pierwszorzędna obsada. Romantyczne dzieje skazanego na śmierć uciekiniera z Legji Cudzoziemskiej.

Od 8 do 11 — wielki polski film „Szpieg w masce“. Polska produkcja osiągnęła w tym filmie największy sukces. Wzruszająca jest do głębi końcowa akcja: zdemaskowanie szpiega, którego rolę kreuje Hanka Ordonówna. Pierwszorzędni artyści polscy. Scenarjusz Antoniego Marczyńskiego. Od 15 do 18 — „Pod wrogim sztandarem“ — według słynnej powieści „Kurjer Syberyjski“. Film szwedzki, został odznaczony złotym medalem. Od 23 do 25 — jedyna w tym miesiącu komedia, ale perła humoru: „Ordynans reżyserji Turzańskiego“. Obsada i akcja pierwszorzędne. Publiczność bawi się znakomicie, zapominając o troskach codziennych.

Od 30/XI do 2/XII — film huculski „Przybłęda“, ilustrujący życie górali, piękno Karpat, naszych polskich gór.

Ze świata.

We **Francji** zaznacza się ciężki kryzys życia politycznego, a pogłębił się w następstwie tragicznego zamachu na króla Aleksandra i min. spr. zagr. Barthou, którego pierwszym następstwem stała się dymisja min. spr. wewn. Sarrauta.

Nowy minister spr. zagr. Laval udał się do Włoch, kontynuując politykę poprzednika t. j. zbliżenia z Włochami. Sam prezydent Lebrun udał się do **Jugosławji** na pogrzeb króla Aleksandra, znacząc tem chęć odprężenia stosunków między Francją a Jugosławją. Zamach marsylski miał podobno wykazać, iż sprawcy organizowali się nietylko w Bułgarii i Francji, ale wydatnie i na **Węgrzech**. Plotki donosiły o bliskim ultimatum Białogrodu do Budapesztu. „Niewinne“ **Niemcy** są zadowolone, że nikt ich nie rusza, zresztą świat się przekonał przecież o ich bezinteresowności względem **Austrii**, która ma teraz co innego na głowie. **Anglja** jeszcze

nie przetrwała uderzenia prawdziwie europejskiego, ministra **Polski** Becka, a wuj Sam w **Ameryce** boleje nad „upadkiem“ ochrony mniejszości. Dn. 13.IX. minister bowiem nasz powiedział, że „od tego dnia do czasu wprowadzenia w życie powszechnego i jednolitego systemu międzynarodowej ochrony prawa mniejszości, Rząd polski nie będzie współpracował z organami międzynarodowymi w zakresie kontroli nad stosowaniem przez Polskę zasady słusznego i równego traktowania mniejszości“. W **Hiszpanji** wre dalej, jak w kotle, a Bolszewiki liczą korzyści tej walki, co nie przeszkadzało im wstąpić do zacoanej Ligi. Niemcy jeszcze się certują.

Z kraju.

— W Gdyni spuszczone w porcie wojennym trawler „Jaskółkę“, pierwszą jednostkę bojową na morzu, zbudowaną całkowicie w kraju.

— Zwycięzcą „Challenge’u“ r. 1934 został Polak kpt. Jerzy Bajan, drugie miejsce zajął także Polak Płonczyński.

— W międzynarodowych zawodach balonowych o puchar Gordon—Benneta zwyciężyły dwa polskie balony: 1) Kościuszko z obsadą kpt. Hynek i por. Pomaski i 2) Warszawa — kpt. Burzyński i por. Zakrzewski.

— Wyruszył w podróż naokoło świata statek szkolny naszej floty handlowej „Dar Pomorza“.

— Odbył się w Krakowie międzynarodowy zjazd slawistów.

— Ministerstwo Poczty i Telegrafów zniżyło opłaty pocztowe. Zwykły list krajowy kosztuje 25 gr., karta 15 gr. Ministerstwo wprowadziło nowe „przekazy rozrachunkowe“, za pomocą których czytelnicy nasi mogą bezpłatnie przesyłać do redakcji należność za pismo.

— Dn. 17.X. bawił w Polsce szef Sztabu armji estońskiej Reck, a 21.X. premier węgierski gen. Gömbös.

— Żegluga polska zamówiła dwa nowe okręty towarowe w Anglii.

— Rada Ministrów opracowała projekt dekretu Prezydenta w sprawie oddłużenia rolnictwa. Rząd idzie tu z pomocą przedewszystkiem drobnemu rolnictwu.

Z miasta.

Święto Chrystusa Króla.

Dnia 28 b. m. obchodzono uroczyste święto Chrystusa Króla, ustanowione encykliką Ojca Świętego Piusa XI z dnia 11.XII. 1925 r.

O godzinie 10 rano na placu przed kościołem parafjalnym odprawiona została uroczysta Msza Święta, celebrowana przez Ks. prof. B. Łozowskiego. Podniosłe kazanie wygłosił kapelan Wojsk. polsk. ks. M. Zawadzki. W nabożeństwie wzięły udział wielkie rzesze wiernych, oraz Władze administr. z p. Starostą Pow. M. Olszewskim i wojskowe z p. plk. Żabińskim na czele, pozatem przedstawiciele organizacyj.

Uwydatniała się niezwykła tego roku harmonja wśród społeczeństwa, z jaką skwapliwie i samorzutnie, bez komitetu, wszyscy wierni na czele z Władzami zgłosili swój akces do uświetnienia tej podniosłej uroczystości.

Wielka sala kina wojskowego, w której odbyła się po nabożeństwie uroczysta akademja, nie mogła pomieścić uczestników uroczystości, a naokoło gmachu stały wielkie tłumy publiczności. Akademję zagał ks. prof. Łozowski, referat okolicznościowy miał prof. Ancewicz. Odbyły się deklaracje i śpiew solowy, a chór wykonał: Hymn Katolicki i Hymn ku czci Chrystusa Króla. Orkiestra symfoniczna pod bat. por. Michałowskiego wraz z chórem wykonała: „Sanctus“ i „Agnus“, wreszcie na końcu „Preludjum“ Szopena i „My chcemy Boga“.

— Miasto nasze przystroiło się na Rynku szeregiem budek rzeźniczych. Jest to pochwały godna inowacja, mająca na celu higienę miasta. Musimy też stwierdzić z zadowoleniem, iż wygląd naszego miasta zmienia się na lepsze: doprowadzane są ulice do porządku, sporządzane mostki, oczyszcza się miasto.

— We wrześniu, jak nigdy, nawiedzały nasze miasto cyrki i menażerje.

— 9 października Teatr Objazdowy z Wilna odegrał u nas sztukę p. t.: „Zamknięte drzwi“. Sztuka przedstawia nam duszę człowieka, który chce i czuje się na siłach działać, lecz skutek warunków materialnych nie może. Rzecz dobra, a jeszcze lepiej grana.

— 21 października odbył się mecz piłki nożnej między K. P. W. w Baranowiczach, a K. P. W. Mołodeczno — o mistrzostwo Okręgu. Oba zespoły były bardzo silne. Wynik 2 : 2.

— Dnia 31 obchodzono Dzień Oszczędności. Zwracał uwagę ładnie iluminowany budynek Urzędu pocztowego № 1 w naszym mieście.

— Dn. 31.X. została zorganizowana Wystawa wyników konkursowych przez Dział Rolny Wydziału Powiatowego, oraz Pow. Tow. Organizacji Kółek Rolniczych w Mołodecznie. Otwarcia dokonał p. Starosta pow. M. Olszewski w obecności kier. Działu Rolniczego Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego p. Gaweckiego Marjana i inspektora P.W. Wileńskiej Izby Rolniczej p. Świackiewicza Antoniego. Ekspozyty: len, buraki, ziemniaki, kapusta, brukiew, czosnek, groch, fasola i inne produkty rolnicze. W wystawie wzięli udział: Kółka Rolnicze, samodzielni i przykładowi gospodarze, Koło Gospodyń Wiejskich, Zw. Strzelecki, Stow. P. Mł. Kat. Za najokazalsze plony, oraz czynny udział w pracach organizacyjnych przydzielone zostały nagrody, jak listy pochwalne, książki, drzewka owocowe, nagrody pieniężne, oraz trzepak do lnu. Nagrody ufundowane zostały przez Tow. Lniarskie w Wilnie i Wydział Pow. Nagrodę zespołową w postaci trzepaka wartości 70 zł. otrzymał zespół Koła Gosp. Wiejs. w Radoszkowicach. Wydano około 20 nagród pieniężnych od 5 do 8 zł.

— Dnia 1.XI. o godz. 10-ej rano odbyło się uroczyste poświęcenie części budującego się kościoła garnizonowego i pierwsza Msza św. Poświęcił i wygłosił podniosłe kazanie ks. kap. Zawadzki Michał. Mszę św. celebrował ks. prob. Łozowski B.

Tegoż dnia wieczorem po niesporach wojsko, delegacje organizacyj miejscowych i szkół, oraz liczny tłum udali się na groby poległych w obronie Ojczyzny żołnierzy. Tam złożono uroczyste wieńce i odprawiono żałobne nabożeństwo.

Z życia szkolnego.

Dn. 16.IX. przybył do nas z Dzisny nowy prefekt ks. Bolesław Łozowski.

22.IX. na piątej lekcji w auli gimnazjalnej uczeń kl. VIII Jan Pogudo wygłosił referat: „Challenge“ i przedstawił

nam zwycięstwo skrzydeł polskich. Nazajutrz odbyły się pogadanki klasowe.

28.IX. Hufiec gimnazjalny udał się do Lebidziewa na ćwiczenia wojskowe, które trwały dwa dni. W ćwiczeniach hufiec sprawił się dobrze, za co otrzymał pochwałę. W dn. 30 odbyły się tam zawody lekkoatletyczne między oddziałami P. W. Prawie wszystkie pierwsze miejsca zdobyło gimnazjum. Wieczorem tegoż dnia triumfatorzy wrócili do Mołodeczna.

Dn. 3.X. z żalem pożegnaliśmy odjeżdżającą do Suwałk p. prof. Brzosko-Zielińską.

Dnia 6.X. kl. VII urządziła w gimnazjum zabawę tańieczną, dn. 20.X.—kl. VI.

10.X. odbyło się Walne Zebranie P. C. K. na którym został obrany nowy Zarząd.

11.X. odbyło się zebranie organizacyjne w celu ułożenia programu obchodu lokalnego uroczystości dn. 11 listopada. W zebraniu wzięli udział: p. Dyrektor, pp. Profesorowie, oraz wójtowie i przedstawiciele klasowi.

15.X. wizytował zakład Wizytator higieny Kuratorjum Okręgu Szk. p. Dr. Borowski w obecności p. p. Dr. Dr. Masłowskiego i Stasiewicza.

— Koło filologii klasycznej odbyło już 3 zebrania: pierwsze organizacyjne, na drugim kol. prezes Szewczykówna wygłosiła piękny i głęboki referat p. t. „Sokrates i jego nauka“, na trzecim kolega Wiśniewski opowiedział nam o twórczości Wergiljusza w referacie: „Wergiljusz, jako romantyk“. Referat zgromadził 36 osób. Czynią się przygotowania do urządzenia wieczoru sokratesowskiego dla całego gimnazjum.

— Koło Historyczne odbywa swe zebrania w każdą drugą środę. Wygłoszono szereg referatów: 1) „Polityka morska Polski“. 2) „Współzawodnictwo państw w zdobywaniu kolonij“. 3) „Polska i jej wschodni sąsiedzi“. 4) „Stanowisko chłopów w Polsce“. Opiekunką Koła jest p. prof. Sadowska.

— Powstało w tym roku Koło Psychologiczne, założone przez p. prof. Sadowską. Odbyły się trzy zebrania, wygłoszono referaty: „Introspekcja“—„Uwaga i jej znaczenie“.

— W tym też roku zorganizowane zostało przez p. prof:

Ejsymontównę Koło Polonistyczne. Wygłoszono referaty: 1) „Antagonizm trzech Wieszców“ 2) „Emancypacja kobiet“ na podstawie Prusa.

— Dn. 31.X. b. r. w auli Gimnazjum odbyła się, staniem p. prof. Sadowskiej, Opiekunki S. K. O., szkolna akademja w związku z międzynarodowym Dniem Oszczędności. Zagał kol. Tanana A., ucz. kl. VII. Następnie obszerniejszą pogadankę o oszczędności wygłosił kol. Przeździecki H. ucz. kl. VII, prezes S. K. O. Na dalszy program złożyły się deklamacje, chór, i rozdanie nagród w postaci książek wkładowych Kom. Kasy Oszcz. w Mołodecznie dla najsystematyczniej oszczędzających członków S. K. O.

Dnia 5.XI. b. r. w auli Gimnazjum odbyła się szkolna akademja na zakończenie tygodnia L.O.P.P-u. Zagała akademję kol. Pogudówna O., ucz. kl. VIII. Następnie kol. Gajewski Henryk i Gańko Michał, uczniowie kl. V wygłosili referaty p.t.: 1) Wojna gazowa w w. XX i 2) L. O. P. P. na usługach ludności cywilnej. Na dalszy program złożyły się chór i deklamacje. Na wyróżnienie zasługuje wiersz, ułożony przez kol. Mikołajczykównę Henrykę ucz. kl. II.

Odpowiedzi Redakcji.

Z. Z. Nie umieścimy. Prosimy próbować prozy.

K. L. Dzielimy się pobożnymi życzeniami i dajemy plany, Waszą zaś rzeczą jest realizować je lub nie.

Wszystkim. Prosimy o wyraźne pismo w rękopisach.

Dział rozrywkowy.

Prawdziwa łamigłówka.

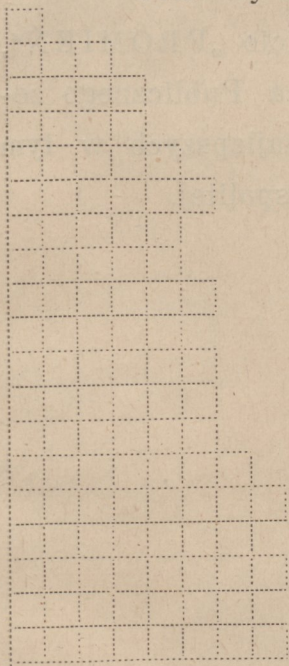
W pewnem egzotycznym państwie oskarżony został wierny sługa królewski przez chcących go się pozbyć rywali o zdradę. Jakoż został skazany na śmierć. Pomny jednak na dawne jego zasługi i chcąc mu łaskę okazać, król polecił przygotować dwa małe zwitki papieru z napisem na jednym „śmierć“, na drugim „życie“. Jaki los wyciągnie, taki będzie jego udziałem. Zazdrośni rywale sfalszowali wolę królewską, gotując dwa zwitki o jednym napisie „śmierć“. Biedny sługa dowiedział się o tem. Nie wolno

mu jednak nic mówić, zresztą niktby mu i nie uwierzył, ma tylko ciągnąć jeden z losów przed kaźnią.

Pocieszamy zainteresowanych, iż pomimo, że ciągnął i ani słowa nie wyrzekł, został wolny. Jak to zrobił?

Logogryf.

Pierwszy rząd pionowy da rozwiązanie.



Znaczenie wyrazów:

- 1) Spółgłoska bezdźwięczna tylnojęzykowa.
- 2) Proszę, w języku martwym.
- 3) Inaczej urok.
- 4) Imię żeńskie zdrobniałe.
- 5) Kochanek.
- 6) Rzeka w Palestynie.
- 7) Stopień oficera w wojsku.
- 8) Nazwy stosunku ciężaru szlachetnego metalu do ciężaru całego stopu. (wspak)
- 9) Pustynia w Afryce.
- 10) Rzeka w Rosji.
- 11) Liczebnik porządkowy, odpowiadający na pytanie „którego?”.
- 12) Bóg rzymski.
- 13) Rzeka w Polsce.
- 14) Państwo w Europie.
- 15) Człowiek zatrudniony w ogrodzie.
- 16) Trucizna.
- 17) Gniew, objawiający się nazewnątrz.
- 18) Najwyższy szczyt górski.
- 19) Przedmiot z toalety. (wspak).

Bilety wizytowe.

Czem zajmują się te osoby?

Celina Kast.

Ant. Pika

H. Czakur

Z. Perkata

N. Trotruski

Red. Mikołajczykówna Henryka.

Rozwiązania należy nadsyłać do dnia 15 XI. r. b.

Popierajcie i rozpowszechniajcie „PROMIENŃ“,
który w Ministerstwie Oświecenia Publicznego zo-
stał wyróżniony, jako jedno z najlepszych w tym
rodzaju pism na terenie Rzeczypospolitej.



ZAKŁAD KRAWIECKI

Stanisława POTRZEBOWSKIEGO.

Wykonanie solidne. Ceny umiarkowane.

Mołodeczno, ulica Piłsudskiego № 49.

Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.

Książki, podręczniki, materiały pismienne, przybory kancelaryjne i wypożyczalnia książek.

Ceny niskie.

K. i L. Łukomscy polecają:

w wielkim wyborze i po cenach przystępnych różne wina, oraz artykuły spożywcze i kolonialne.

Mołodeczno, Plac 3-go Maja № 29.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY **Michała Staniewicza**

w y k o n u j e: wszelkie obstalunki w zakresie artystyczno-fotograficznym

tanio i dobrze. Przy ulicy Zamkowej № 25.

Restauracja „POD BIAŁYM ORŁEM“

przy ulicy Piłsudskiego 36.

Posiada bogaty wybór win, wódek i likierów.

Eljaszkiewicz Abram.

Sprzedaż drzewa opałowego.

Skład w Mołodecznie, ul. Berka Joselewicza № 29.

